

Andrzej Kołakowski, Jezus by

Jezus był w naszym bloku
wszedł do klatki schodowej
i po schodach się wspinał
jak po drodze krzyżowej.
Chciał się cofnąć z początku
tylko zajrzeć, nic więcej
ale miłość jak zwykle
skrępowwała mu serce.
Wszedł więc w mury kamienne
szedł po schodach z kamienia
rzucił słowa - kamienie
w skamieniałe sumienia.
Widział mężczyzn pijanych
i rozpustne kobiety
widział strach co przed nosem
pozamykał mu drzwi.
Widział mądrych i głupich
widział głuchych i ślepych
widział ludzi przykutych
do ekranów tv.
Znalazł ich na poddaszu
drzwi otwarli szeroko
"wejdź i ogrzej nam serca
bo zamarzyły na kość".
"Swoim chlebem nas nakarm
swoje światło nam zapal
dotknij słowem a potem
o co zechcesz nas proś".
"Swoje światło nam zapal
swoim chlebem nas nakarm
dotknij słowem a potem
o co zechcesz nas proś".
Został z nimi choć odszedł
lecz wiedzieli uczniowie
że spotkają się kiedyś
gdzieś na klatce schodowej.
Został z nimi choć odszedł
lecz wiedzieli uczniowie
że spotkają się kiedyś
jak na drodze krzyżowej.